

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 29.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 20 kwietnia 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Alleluja!

W powietrzu wiosna... Słońce takie już jasne, promienie jego tak już silnie grzeją, że znikła pod ich wpływem twarda opoka, opoka lodu, że stopniała śniegowa szata, która przez kilka miesięcy okrywała ziemię — a za to gdzieś zieleń się już trawka, a czasem nawet i jaki kwiatek tu i owdzie wychyli swą główkę na świat Boży, witając powracającą wiosnę. I ludziom jakoś weselej i milej pod tem tchnieniem wiosennem. Niezwykła radość wlewa się do ich duszy i zda się tak ją pokrzepia, jak to powietrze, które teraz orzeźwia ich ciało.

Czyż tylko sam powrót wiosny tak ludzi rozwesela i uszczęśliwia? Nie! Coś większego i świętszego jeszcze. Oto jednocześnie wraz z martwychwstającą całą naturą święcimy, Bracia chrześcijanie, rocznicę zmartwychwstania Tego, które przed laty blisko dziewiętnaście set oddał dla nas i za nas na krzyżu swe życie. Więc to owa Wielkanoc, te święta, tak uroczyste, a szczególnie u nas pięknie, patryarchalnie obchodzone napętlają serca nasze tak rzewną błogością, że zda się nam, iż z słowem Alleluja na ustach lećmy, unosimy się w inne, nadziemskie światy.

Wszędzie, gdzie spojrzeć po katolickich domach naszych, od ubogiego rolnika do bogacza, w wspaniałych mieszkającego pałacach, święcą tę uroczystość w sposób, w jaki ją obchodził nasz naród od wieków. Stoły zastlane białym obrusem, a na nich w środku baranek z chorągiewką, okolony zieleniuchną trawką. A dalej na tych stołach jadła rozmaite, które przyjętem przez przodków naszych zwyczajem, są niezbędne przy obchodzie świąt Wielkanocnych. I w każdym domu rodzina przy tych zastawionych stołach, przedewszystkiem dzieli się jajkiem święconem, a każdy przystępuje tu oczyszczony z grzechów przez Spowiedź wielkanocną, przystępuje jeden do drugiego z życzeniem serdecznem, które w również serdecznych wypowiedziach słowach.

I my też — nie mogąc osobiście z naszymi Czytelnikami podzielić się jajkiem święconem — dopełniamy tego staropolskiego zwyczaju za pośrednictwem naszego „Opiekuna“, wynurzając każdemu z naszych Czytelników serdeczne, szczerze, bratnie słowa życzeń: błogosławieństwa Bożego, zdrowia, lepszej doli, sił do pracy, słowem wszystkiego, co może przynieść każdemu z Was, mili Czytelnicy, i naszemu krajowi całemu korzyść i pożytek.

Daj Boże, byśmy tę uroczystość wielkanocną mogli obchodzić w przyszłości, w lepszej niż dzisiaj doli, w lepszych dla nas

okolicznościach i byśmy bardziej niż teraz radosnym głosem nucili owe: Alleluja! Alleluja! Alleluja!

Bytom, dnia 19 kwietnia.

Biskupi bawarscy zanieśli do regenta bawarskiego memorandum, prosząc o przywrócenie praw i swobód przynależnych kościołowi katolickiemu. W szczególności żądali: zniesienia nadzoru rządowego nad władzami kościelnymi; usunięcie „placetum regium“; dozwolenie księżom cudzoziemcom mieswania kazań bez królewskiego pozwolenia, cofnięcie uznania staro-katolików jako publicznego stowarzyszenia kościelnego; oddanie nauki religii i dozoru w szkołach katolickich duchowieństwu i zniesienie szkół symultanych; zniesienie ustaw wyjątkowych przeciw duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu i uwolnienie kleru od służby wojskowej. Jak wiadomo, książę-regent w te tropy pospieszył z odpowiedzią i odmówił we wszystkich punktach. Po odrzuceniu wniosku Windthorsta w sejmie pruskim, który podobnej tyczył materii, innej odpowiedzi oczekiwać nie było można.

Tytuły Ojca świętego.

Dzisiaj nazywa Ojca św. świat cały Papieżem, a siedzibę jego stolicą Apostolską. Z początku nie nazywano atoli św. Piotra ani jego następców papieżami, tylko biskupami rzymskimi, a tytuł stolicy apostolskiej przysługiwał każdej siedzibie apostołów i biskupów. Później dopiero nazywano stolicą apostolską jedynie siedzibę biskupa rzymskiego. Dzisiaj rozumiemy pod mianem tem nie tylko Papieża samego, ale całe jego rządy i panowanie. Co więc ustanowiła stolica apostolska, to ustanowił sam Papież.

Papież zaś znaczy tyle, co Ojciec wierzących. Słowo Papież pochodzi od łacińskiego wyrazu „Papa“, który oznacza ojca. Tak nazywał Biskupa rzymskiego już w roku 510 jeden z biskupów katolickich, a odtąd też wszyscy katolicy nazywali i nazywają Biskupów rzymskich, Papieżami. Innowiercy nazywają nas katolików wskutek tego „papistami“, jakoby to była dla nas jaka obelga lub hańba; ale mylą się bardzo; owszem jest to dla nas największą chlubą być „papistami“, to jest mieć Papieży, namiestników Chrystusa, następców św. Piotra. Taką chlubą żadna wiara poszczycić się nie może.

Papieża nazywamy Ojcem dla tego, ponieważ jest on naszym najwyższym Ojcem duchownym i o nasze duchowne dobro i o zbawienie duszy naszej ma największą pieczę. Nazywamy go zaś Ojcem świętym, nie jakoby już tu na ziemi był świętym, ale ponieważ on najświętszy

piastuje urząd, ponieważ w jego najwyższym urzędzie jest wszystko świętem i ze świętego pochodzi źródła i do świętobliwości prowadzi. Nazywając go Ojcem świętym okazujemy dlań słowami naszą dziecięcą miłość i przywiązanie. Kiedy więc kto do Papieża przemawia, nie inaczej jak tylko „Ojciec święty“ go tytułuje, — Ojciec św. napowrót, „ukochany synu“, — „ukochano córko“ się odzywa. Zaiście! co za serdeczny stosunek Papieża do swych duchownych dzieci, co za serdeczny stosunek dzieci do swego duchownego Ojca!

Papież nazywają się też sługami sługów bożych. Ten to wyraz oznacza pokorę, którą się Papież, namiestnik pokornego Chrystusa, dzierżyciela najwyższej władzy nad niebem i ziemią, odznaczać powinien. Tytuł ten ztąd powstał, iż pewien patriarchy carogrodzki, imieniem Jan, chcąc samego siebie i swą siedzibę podnieść do godności papieżkiej, nazwał się biskupem powszechnym. Jednakowoż Papież Grzegorz Wielki wystąpił ostro przeciwko temu i nakazał, ażeby ani patriarchy carogrodzcy, ani inni biskupi tytułu tego przywłaszczając sobie nie śmieli. W miejsce zaś tak dumnego tytułu przybrał Grzegorz wielki w chrześcijańskiej pokorze miano: „Sługa sługów bożych“, którego aż dotąd Papież nianowicie w pismach swoich używają.

Najdawniejsze tytuły Ojca św. są: Głowa kościoła katolickiego i Najwyższy pasterz. Ten ostatni tytuł pochodzi od samego Jezusa Chrystusa, który św. Piotrowi nadał pasterstwo nad owieczkami i barankami.

Są jeszcze i inne tytuły Papieża np. Jego Świętobliwość itd. — które słysząc zaraz poznać możemy, że się do nikogo innego nie odnosi, tylko do Papieża, naszego Ojca św. w Rzymie.

Nie Chińczyków, nie Włochów,

ale Polaków z Górnego i Dolnego Ślązka zapisują sobie do robót w polu Saksończycy i to w takiej liczbie, że koleje śląskie nadążyć i nastarczyć nie mogą. Z tego powodu urządzają koleje owe osobne pociągi do wywezu robotników śląskich w rzeszonym kierunku, które na rozmaite linie rozkładają, aby uniknąć przeszkody w regularnej komunikacji.

Przewidywano to na Ślązku i z tego powodu czyniono z wysileniem zabiegi, biorąc duchowieństwo i ambony do pomocy, aby lud od rzeszonego wychodźstwa powstrzymać, które dla Ślązka znaczy ubytek rąk do pracy, dla robotników samych zaś jest niebezpieczeństwem moralnym, jak każde koczowanie i odrywanie się od rodziny.

Nic to przecież nie pomogło, bo Saksonia płaci robotnika wiele drożej niż Ślązki. Ten oczywisty, liczbami udowodniony powód stoi niezbitym i żadnymi innymi względami nieprzepartym.

Te same zachodzi i w Prusach Zachodnich. Na to nie pomogą ani deklamacje o wyższych względach politycznych, o potrzebie wzmocnienia niemieczyny, ani też nasze agitacje i apełacje do patriotyzmu. Dawniej nie uczuwalimy tego tyle, gdy granica dla robotników z Królestwa Polskiego była otwarta.

Obecnie myśleć i radzić potrzeba koniecznie Polakom i Niemcom o tem, jakby poprawić warunki tutejszego rolnictwa, iżby mogło robotnika płacić tak samo, jak Saksonia itd.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin, 10 kwietnia. Komisya Rzeszy do zażaleń w sprawach socjalistycznych zniósła wreszcie zakaz wydawania „Volks-Zeitung“.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza dymisyą uproszoną ministra wojny Bronsart v. Schellendorfa, a zarazem i nominację na ten urząd generała Verdý du Verneis. (Dziwna rzecz! jeden po drugim z obcemi nazwiskami).

— W środę o 1½ z południa objął ksiądz nasawski regencyą Luksemburga, nazajutrz zaś złożył przysięgę w Izbie poselskiej.

Ponieważ o ks. Luksemburskim często odgad będzie mowa, jest na czasie podać tu kilka o niem szczegółów statystycznych: Księstwo obejmuje 2,587 kilometrów kwadratowych (47 mil kwadratowych) z liczbą ludności 213,000 dusz. Żywiót niemiecki w niej przeważa, ale wyższe stany używają w rozmowie potocznej języka francuzkiego i sympatye ich są po stronie Francyi. Sejm księstwa składa się z 42 deputowanych. Dawniej rezydował w kraju namiestnik króla holenderskiego, po śmierci księcia Henryk jednak, naczelnikiem władzy wykonawczej jest minister stanu, obecnie Eyschen. Na czele pojedynczych zarządów administracyjnych stoją dyrekcye główne. Lista cywilna wynosi 200,000 franków, siła zbrojna liczy tylko jedną kompanię strzelców i jedną kompanię żandarmów, razem około 300 ludzi. Stolica Luksemburg, dawniej będąca jedną z najsilniejszych twierdz na zachodzie Europy, dziś rozbrojona, liczy 18,000 mieszkańców. W końcu nadmienić należy, że księstwo należy do związku cłowego z Niemcami, oraz, że administracya dróg żelaznych, z wyjątkiem jednej linii, znajduje się w rąku Niemców.

— Parlament niemiecki i sejm pruski rozpoczęły 12 kwietnia ferye wielkanocne.

— Zapowiadają z Berlina w pismach wolnomysłnych podwyższenie podatku od tabaki. „Der Tabak sell noch mehr bluten“.

— Obrady nad projektem dotyczącym zmiany podatku dochodowego toczyć się mają w sejmie pruskim zaraz po Świętach wielkanocnych. Również w bieżącej jeszcze sesyi ma być wniesiony do sejmu projekt co do zużycia funduszy obrotowych, zatrzymanych kościołowi katolickiemu w czasie walki kulturowej.

— Według wiadomości nadeszłych z Ameryki, Anglia, Niemcy i Stany Zjednoczone zgodziły się na to, iż każde z państw wymienionych będzie miało po jednym tylko okręcie wojennym przy wyspach Samoańskich, aż do ukończenia obrad konferencyi berlińskiej.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Wilna piszą o srogiem prześladowaniu języka naszego. Od kupców pod groźbą zamknięcia sklepu wymogła policya podpisy zakazujące używania rodzinnej mowy; karami pieniężnymi okładają wykraczających i szpiegują nieustannie i po wszystkich publicznych miejscach. Z rozkazu Kochanowa zawieszono w wileńskim klubie kartę, na której napisano, „Rozmowy w języku polskim wzbrania się“. Kodeks praw dziś obowiązujący nigdzie języka polskiego nie zabrania używać. Zakazy te są tylko wymysłem osławionego Kochanowa, który chciałby język polski wykreślić z rzędu języków żyjących. Niedoczekanie jego, zniknie on z powierzchni ziemi jak tyłu już naszych prześladowców bez wspomnienia nawet — a język nasz pozostanie!

ROSYA.

O zaszyłych w ostatnich czasach przeniesieniach wojsk rosyjskich w zachodnich guberniach piszą z Kijowa co następuje: Do gubernii podolskiej i wołyńskiej przybyło już 8 uralskich i 6 kubańskich pułków kozaków i rozmieszczone je szwadronami po różnych wsiach. Nadto przybyły do Humania w gubernii kijowskiej w ostatnich trzech miesiącach trzy pułki dragonów, które rozkwaterowano w okolicy. Kilka zaś pułków kubańskich kozaków maszeruje z Kaukazu do Proskurowa, nad austryacką granicę.

— Powrót nauczycieli Niemców z Rosyi. Do „Preussische Lehrer-Zeitung“ piszą z pruskiej Litwy o nauczycielach Niemcach, zatrudnionych w Rosyi, co następuje:

„Nie mała liczba nauczycieli, pochodzących

świadczycy przeciwnie, zasługiwały na miano nieszczęśliwych. Nigdy nie doznając słodyczy rodzinnego ogniska, albowiem ojciec zajęty gospodarskimi sprawami cały dzień był po za domem, a matka swoim rygorem i obojętnością odpychała je od swego łona, biedne dziewczęta zmuszone były zamknąć się w sobie, same sobie wystarczać. Zgon ojca jeszcze boleśniejszą zmianę zaprowadził w ich życiu, a nowe zamążpójście matki i brutalne postępowanie z niemi ojczyma, jeszcze dotkliwiej zapisało się w smutnej i tak księdze ich życia. Cierpiał przeto i były nieszczęśliwe, a te ich nieszczęścia podwajało jeszcze krytyczne położenie, w jakie, dzięki Barszewiczowi, wtrącone zostały. Człowiek ten boleśnie zazartował sobie z nich wszystkich. Narobiwszy długów co się dało, zabrawszy od żony jedyne jej brylanty dla zastawienia ich, jak utrzymywał, pewnego pięknego poranku wyjechał za interese, i.... nie powrócił już więcej! Zostały przeto trzy kobiety na woli Bożej, bez pieniędzy i bez kredytu, w położeniu, jakiego by nędzarz im nie pozazdrościł, i do tego jeszcze rozdzielone od siebie.

Nieszczęście zbliża, — to pewna. Wspólnosc srogięgo losu rodzi w największych odludkach chęć wspólnego znoszenia dolegliwości, boć pewnym jest, iż wspólne cierpienie osładza boleści, pod ciężarem których upadły pojedynczy człowiek. Nie dla innych pobudek, tylko dla

z Prus, jest zatrudniona w Rosyi. Większa ich część znajduje się obecnie w przykrem położeniu. Niemieckie bowiem zakłady naukowe znoszą tam ciągle, a warunkowi stawionemu, aby się po rosyjsku tak biegle nauczyć, iżby w tym języku uczyć można, jest niepodobnem zadość uczynić. Zresztą niechętnie tam widzą niemieckich nauczycieli. Tak więc nie jeden z nich zbiera swe manatki, aby odszukać swą dawną ojczyznę“.

AUSTRYA.

Niepomyślne wiadomości o zdrowiu cesarowej austryackiej podają dzienniki. Od śmierci arcyksięcia Rudolfa cesarzowa znajduje się w stanie zupełnego rozstroju nerwów. Lekarze wysilają całą swą umiejętność, aby ulżyć cierpieniom; dotychczas jednak bezskutecznie. Obawiają się pomyślenia zmysłów.

WŁOCHY.

Z Rzymu telegrafują, że tam obiega wiadomość, iż car ulaskawi ks. Biskupa Hryniewieckiego, skoro nastąpi zgoda z Watykanem co do wakujących czterech polskich katedr biskupich.

O uprawie i wyrabianiu lnu.

Takowego przemysłu, zdaje się jeszcze ludność Górnego Ślązka potrzebować, co dowodzą starania ministerstwa i naczelnego komitetu rolniczego, by wskrzesić podupadłą budowę lnu i wyrabianie tegoż.

Owe starania mają właśnie na celu zbudować takowy fundament zamożności ludowej.

Łaskawy czytelniku! może nie pojmujesz w jaki sposób przez uprawę lnu fundament do twej zamożności ustalony być może, więc w krótkich słowach postaram ci się to wytłómaczyć:

Wszakże praca uszlachetnia człowieka i zбо-gaca! — Rólnik starający się tylko o plody niezbędne do utrzymania życia, nie znajduje pracy, którą by mógł wypełnić tak drogi czas długich jesiennych i zimowych wieczorów, a zatem pewno nie zbłądzą, jeśli twierdzą, że tym sposobem traci przez 5 miesięcy dziennie najmniej 4 godziny drogiego czasu. Otóż właśnie ten czas doskonale wyzyskać może wyrabianiem lnu, a przede-wszystkiem czyszczeniem takowego z paździerzy.

Zważywszy, że funt dobrze uprawionego i wyczyszczonego lnianego włókna 50, a nawet i więcej fenegów kosztuje, a w godzinie funt

miłości własnej, w nieszczęściu szukamy przyja-cioł, bo najlepszem lekarstwem na usmierzenie człowieka w dolegliwościach, jest samotność.

Opuszczona przez człowieka, dla którego miała pewien rodzaj szacunku, Barszewiczowa u-czuła konieczność kochania, niezbędność zbliżenia się do córek. Biedne dziewczyny odepchnięte od łona macierzyńskiego, z całą dziecięcą miłością rzuciły się w jej objęcia, gdy łzami zalana przy-szła ich prosić o przebaczenie. To zbliżenie się matki było w pochmurnym życiu Płońskich rod-zajem świetlanego meteoru, który rozjaśnił smutną dotychczas ich istność.

Coż ztąd, kiedy radość z połączenia płyną-ca małą była okropnemi wieściami o majątko-wym stanie. Barszewicz, na mocy własnoręcznych kwitów żony, pozaciągał tyle długów, iż takowe oniemał przechodziły istotną wartość Brzozówki. Póki jeszcze sam gospodarzył, póty było jako tak-o, każdy wierzyłby był pewien swojego; ale jak skoro znikł bezpowrotnie, natenczas jeden bez drugiego lękając się utracenia swych summ, za-czają je wypowiadać, a że nie było sposobu od-dania, przeto Brzozówka wystawiona została na sprzedaż publiczną.

Smutnym był dzień 18 grudnia 1865 roku. Deszcz ze śniegiem pluskał od samego rana, za-

Z ŻYCIA.

POWIASTKA

przez
Stanisława Bełzę.

(Dokończenie.)

Znałem człowieka ze słabym charakterem, który w skutek licznych niepowodzeń tak dalece nabił sobie tem głowę, że cokolwiek czynić będzie, to mu się nie uda, iż z prawdziwą nieśmiałością stawiał każdy krok na drodze życia, lękając się niehybnego upadku. Starano się wybić z jego głowy tę ślepią wiarę w złowieszcze przeznaczenie, — namówiono go do pewnego świetnego przedsięwzięcia, pusił się w nie, i.... czy uwierzycie, zrujnowany niem został do ostatka. Sądzę, iż wszyscy nieszczęśliwi podobni są mniej więcej owemu człowiekowi. Ciągłe troski i kłopoty rodzą w nich uprzedzenie, iż nigdy z takowych wyjść nie potrafią, wierzą w ponure przeznaczenie, które kieruje ciągle ich kroki ku przepaści nieszczęścia, a każdą myśl o szczęśliwszej przyszłości uważają za mrzonkę, odpychają ją od siebie, lękając się złudzeń i rozczarowań!...

Panny Płońskie, mimo pozorów mogących

włókna wprawny robotnik odstawi, to w ten sposób korzysta w każdy wieczór cztery funty lnu wartości dwóch marek. Zatem wynosi wartość lnu, który jeden robotnik w 5 miesiącach wieczorami wyrobić może 300 mrk. Czyż takowe nie stanowią fundamentu do zamożności pracowniczego wieśniaka?

Zdziwiony nieco tak pojedynczą rachubą, zechcesz się może cokolwiek więcej dowiedzieć o uprawie i wyrabianiu tak drogiego lnu, więc w tym przedmiocie właśnie pragnę ci udzielić niezbędnych wskazówek:

1. Nie siewaj lnu przed 6 lub 9 latami na tym samym miejscu, gdzie stał poprzednio!
2. Zaniechaj len siewać po ziemniakach, ówkie, kłakach i jęczmień, a obierz natomiast pole, na którym stała pszenica, róz, owies w pierwszej mierzwie, lub jednoroczna koniczyna (krasikon)!
3. Nie używaj nigdy ciężkiej i zbyt wilgotnej ziemi, lub od suszy cierpiącego pola!
4. Pole, na którym len siał zamierzasz, podórz zaraz po sprężeniu poprzedzającej len rośliny, a zbronowawszy je następnie, zórz jeszcze w jesieni ilemożności głęboko!
5. Staraj się używać sztucznych nawozów, tj. 2 do 4 centnarów soli, nazwanej Kajnit i do 50 funtów kościanej mąki (Knochenmehl) na morgę ziemi, rozsiawszy takowe na wyżej wymienioną głęboką skibę jeszcze w jesieni, a zaniechaj świeżej mierzwy i gnojówki!
6. Tak przygotowaną rolę w jesieni pozostaw w surowej skibie przez zimę, a wcześniej na wiosnę wyklaruj z bryi broną i walcem, a następnie przez zupełnie miłąkó órkę i jednorazowe bronowanie przysposób do przyjęcia siewu!
7. Jak najlepsze i czyste siemię siew ilemożności wcześniej, równo i gęsto; (na morgę 110 funtów ruskiego, lub 95 funt. siemienia zebranego z pierwszego wysiewu), a siew przywlec i uklep lub przywalcuj gładkim walcem!
8. Wyplen wcześniej wszystkie chwasty (zielsko) z lnu, gdy tenże 3 cale po nad ziemię wyrósł!
9. Rwij len, gdy ta roślina więcej żółta, niż zieloną farbę przybiera, a siemię jej poczyna się cokolwiek brzośnie!
11. Postaw wyrwany len w keziółki, tak na-

ciemniając jeszcze bardziej już i tak ciemny widnokrąg. Ołowiane niebo zapowiadało długą i przykrą ulwę, a bioto na drogach i ulicach, u niemożebniało wyjrzenie na świat boży.

W komnacie medrzewiowego dworku siedziały trzy kobiety nad dywanem na krosnach rozpiętym i głośno płakały. Wybladłe ich lica znamianowały głęboką boleść, a sine obwódki pod oczami wskazywały, iż niejednokrotnie ich oczy zraszane były łzami. Dwie z pomiędzy nich były młode, jedna w wieku i z powagą na twarzy.

— Mamo — zapytała najmłodsza — czy po sprzedaniu Brzozówki nic nam, nawet ten dworek nie pozostanie?

— Nic, drogie dziecko, — odrzekła sucho niewiasta.

— Zli ludzie, dorzuciła starsza córka, ze wszystkiego nas wypędzą — i to mówiąc ukryła twarz w dłoniach, głośno lkając.

Taka i tej podobne przerywane płaczem rozmowy wskazywały, iż w dniu tym rozgrywała się jakaś ważna sprawa, która miała stanowić o losie rodziny. W istocie, na dzień 18 grudnia zwołaną była licytacja de Kutna. Posłano Mateusza do miasta, aby przynajmniej był obecnym przy sprzedaży ostatniego gniazda ukochanej mu rodziny, a może dla tego, iż przekładano z ust jego życzliwych usłyszeć wyrok skazujący na wygnanie z folwarku, aniżeli z ust komornika sądowego. Licytacja zwołaną była na 10-tą z rana.

zwane kapelle, anieskładaj go na pole wskutek roszczenia!

12. Niewymłacaj siemienia nigdy cepem, lecz tłuczką, lub oberwiej główki na dzierzgoniu!
13. Wymaczaj następnie len w stósownej wodzie, tak długo dopóki październik, znajdując się po za włóknem, pozwoli się ziamać, a włókno da się czysto z niego obciągnąć!
14. Rozpostrzej nareszcie len na murawie lub ściernisku, aby tam dostatecznie wybladł i osekał, a osiągniesz włókno, z którego będziesz zadowolony!

W końcu nadmieniam, że suszenie lnu w piecach zupełnie powinno być porzucone, gdyż w takim razie z niego wszelka treść wysysana bywa, przez co len słabnie, dużo pakul odchodzi, jest wiele lżejszy i wcale nie ma tej wartości, jaką ma len wyrabiany bez suszenia. Co do powyższych wskazówek, dodaję, że przedewszystkiem do wykonania maczania lnu w wodzie, praktyczna informacja niezbędnie jest potrzebna; takowej, jako też praktycznej instrukcji w wyrabianiu lnu w belgijskich trzepakach udziela jak najchętniej i bezpłatnie w powiatach rybnickim i pszczyńskim.

Popielów, M. Wólc, instruktor uprawy lnu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Wesołego „Alleluja“ życzymy wszystkim czytelnikom, współpracownikom i przyjaciółom naszego pisma, dzieląc się z nimi duchowo wielkanocnym jajkiem. Oby nam wszystkim dała Opatrzność dożyć weselszego „Alleluja“ niż obecne. W ciężkich nad wyraz żyjemy czasach, ale wytrwałość w pracy i siła ducha pokona ostatecznie wszystko!

— Gospodarze nasi wielce zakłopotani wskutek nad zbyt wilgotnego powietrza. Inne lata już był posiany: owies, jęczmień, jak i ziemniaki w ziemi, a tego roku trudno się nawet dostać na pole, gdyż za mokro, mianowicie w tutejszej okolicy. O tyle przynajmniej pocieszające dla tutejszej okolicy jest to, że zwykle mamy długą i piękną jesień, która opóźniony czas wynagrodzić może.

— Ciągnięcie 2 kl. pruskiej loteryi odbędzie się 7, 8 i 9 maja. Odnowienie losów odbyć się musi najpóźniej 3 maja wieczorem.

Teraz już było po 5 po południu, a Mateusza jak nie widać tak nie widać. Zaczęto robić rozmaite przypuszczenia i domysły, które wszystkie jednakże krążyły w smutnem kole ogólników, bo cóż w najlepszym razie mogło czekać rodzinę, jak nieprzymusowe ze wsi wywłaszczenie? Nic jednak tak nie przestrasza jak niepewność. Lepszy jest koniec ze strachem, niż strach bez końca. Płońskie więc wolałyby już usłyszeć wyrok śmierci, aniżeli uderzenie szóstej i siódmej godziny na zegarze, które szybko biegły nie sprwadzając im pożądanego gościa. Nareszcie, od strony drogi dał się słyszeć powolny tentent wózka toczącego się z cicha po błocie, a po chwili pożądanym Mateusz ukazał się w progu komnaty. Barszewiczowa westchnęła i zapłakała na jego widok, młode Płońskie poskoczyły na spotkanie, zarzucając go zapytaniami. Stary Mateusz zbyt jednakoweż wzruszony widocznie wrażeniami dnia, nie był w możności ust otworzyć, strumień łez puścił mu się tylko z oczów, a jako odpowiedź na zapytania pańienek podał Helenie jakiś papier w kopercie, pieczęcią urzędową opatrzonej. Rozwarto kopertę i zaczęto czytać, papier zawierał przyznanie prawa własności Brzozówki: Feliksowi, Jakóbowi, Helenie i Ludwice Płońskiej — dzieciom rotmistrza wojsk francuzkich, zaznaczając, iż wieś ta pozbawioną jest wszelkich długów.

— Co to ma znaczyć? — zapytała matka.

o Tarnowskie Góry. W tych dniach ma tu przybyć misyjny prob. ks. Pięga z Bułgarii, w celu zbierania składek.

▽ Miasteczko. W tutejszej okolicy wydobywanie rudy w pełnym jest biegu.

— Katowice. Myśl urządzenia tu dworca centralnego po wieloletnich debatach ostatecznie przyjdzie do skutku, gdyż zapadło już stanowcze postanowienie. Pocieszającą jest ta wiadomość i z tego względu, że nasi różni robotnicy znajdują dobre i dłuższe zajęcia.

δ Wirek. Znosi się na wielkie przygotowania w celu przyjęcia tu ks. biskupa Kopp'a.

μ Wielka Dombówka. W nocy z soboty na niedzielę, przyszedł do domu po wypiciu pijany górnik Bordella i tak bez miłosierdzia katował swoją żonę, że ta pod razami skonała. Nu, już on pewno w życiu swojej innej bić nie będzie!

□ Debredzień. W połowie maja spodziewamy się tu Biskupa sufragana ks. Gleicha, w celu udzielania Sakramentu św. Bierzmowania. Będzie tu przystępujących około 5,000 osób.

(W pobliżu Rybnika wydarzył się w zeszłym miesiącu dziwny wypadek. Czy wszystko prawda, co o nim nam powiadano, tego powiedzieć nie możemy, bośmy przy tem nie byli. W jednej wsi przywieziono do pewnego gospodarza beczkę spirytusu. Przy zdejmowaniu jej z woza wylała się pewna ilość tego ostrego płynu na zmarzłą ziemię. Na podwórzu waleśało się sporo gęsi, które nadbiegły i rozlany spirytus pić poczęły. Nikt tego nie dostrzegł, a tymczasem gęsi się popiły i leżały jak nieżywe na ziemi. Wychodzi gospodyni i patrzy, a tu wszystkie gęsi pomarły. Krzyk powstał wielki. Zbiegło się wielu sąsiadów, radzone długo, aż w końcu nabrano przekonania, że to jakaś złośliwa ręka gęsi te potruć musiała. Mięsa obawiano się użyć. Gospodyni postanowiła więc przynajmniej pierze uratować i kazała nieżywe gęsi oskubać. To gdy uczyniono, wyrzucono ciała na podwórze, by je nazajutrz zakopać. Tymczasem gospodyni budzi się rano i słyszy na podwórzu wesołe gęganie. Zdziwiona wybiega i widzi wszystkie gęsi żywe, biegające po podwórzu i trzęsące się od zimna. Na krzyk jej zbiegli się demownicy i porówno z nią się dziwili. Nikt na razie wytłómaczyć sobie nie mógł, co się stało, że gęsi oskubane odżyły. Później dopiero przypomniano sobie o rozlanym spirytusie i cud mniemany się wyjaśnił. Oskubane gęsi zamknięto do ciepłego chlewa, lecz długo trwało, zanim im pierze odrosło.

— To znaczy, łaskawa pani, iż Brzozówka jest obecnie własnością dzieci pani i jej pierwszego męża. Tu dopiero zaczął Mateusz opowiadać, iż stary rotmistrz przed śmiercią przywołał go do siebie, powierzając do przechowania sumę 40,000 złotych pol. w listach zastawnych, z obowiązkiem oddania jej dzieciom w chwili najkrytyczniejszego położenia; że, ponieważ chwila ta nadeszła, przeto czuł świętą powinność zadość uczynić woli nieboszczyka, a to przez odkupienie na licytacji publicznej Brzozówki dla dzieci jego pana, — zakończył zaś wynurzeniem przekonania, iż teraz może być spokojnym, że nie ujrzy nigdy w życiu Brzozówki wystawionej na sprzedaż publiczną.

Nie będziemy tu mówić o serdecznych podziękowaniach, jakie były następstwem tego postąpienia. Mateusz spełnił swoją powinność, nie więcej, do zasługi więc ledwie miał jakieś prawo; czyn jego tylko zapisany został w księdze odwiecznej w niebieskich, gdzie każdy krok ludzki jest znaczny zarówno po rozkosznej drodze życia, jak po glogach, łzach i cierpieniach.....

KONIEC.

Tak o tym wypadku donoszą, i tak go też powtarzamy. Kto chce, niech wierzy.

§ Racibórz. Szanownym członkom i gościom przypominamy jeszcze raz, iż w Poniedziałek, tj. w drugie Święto Wielkanocne, o godzinie 3-iej po południu, odbędzie się w lokalu posiedzeń u p. Bochnika, przy ulicy panieńskiej, nadzwyczajne posiedzenie i prosimy o jak najliczniejszy udział.

Odczyta wygłoszą panowie: Theimert i Kuzaj, które z pewnością wszystkich przyjaciół Towarzystwa interesować będą.

Zarząd Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego.

M. Lewandowski, J. Kuzaj,
przewodniczący w zastępst. sekretarz.

§ We Wrocławiu mają osieć Franciszkanie do pomocy duchowieństwu parafialnemu. W polskich diecezjach jest jeszcze większa tego potrzeba, ale pozwolenia bodaj czy się spodziewać.

— Przy narożniku ul. Świdnickiej i Starego Ryнку stojący dom kupił bank wekslowy wrocławski za 500,000 marek i pobuduje w miejsce starej nową kamienicę, odpowiednio do wymagań nowoczesnych. Około roku 1860 ofiarowano za ten dom tylko 210,000 mrk.

— Zabobon u Niemców tak samo kwitnie jak i wśród „głupich Polaków“, jak nas nieraz z przekąsem „czczą“ gazety niemieckie. W okolicy Loewenberga (Lwiejgóry) na Ślązku pewnemu właścicielowi zachorowało 13 sztuk bydła. Ponieważ wierzone, że bydło to było oczarowane, przeto sprowadzono tak zwanego zażegnawca, który biorąc za odżegnywanie po 3 marki od sztuki, otrzymał 30 mrk. wynagrodzenia. Nie obyło się przytem bez posądzenia osób ze sąsiedztwa, które się miały przyczynić do oczarowania owego bydła.

§ Opolo. „Nawet polski katechizm jest niebezpieczny.“ Z powiatu tutejszego donoszą do „Oberschl. Volks-Ztg.“ co następuje: „W jednej z miejscowości tutejszego powiatu znalazł żandarm polski katechizm, który zgubił jedno z dzieci szkolnych. Gorliwy służbista posłał zaraz „corpus delicti“ do landrata, z kąd katechizm powędrował do inspektora szkolnego. Ostatni wziął miejscowego nauczyciela na ścisły egzamin i zabronił mu pod najsurowszemi karami, aby nie cierpiał w szkole żadnej polskiej książki.“

— Spadek 30,000 mrk. Nieznani spadkobiercy zmarłego dnia 14 marca r. z. w Smogorzewie na Ślązku (Trachenberg) Pawła Stanisława Schmidta mają się najpóźniej dnia 21 grudnia r. b. o godzinie 9 rano zgłosić w sądzie smogorzewskim z dowodami, że mają prawo do majątku wynoszącego około 30,000 mrk., pozostawionego przez wspomnianego Schmidta, w przeciwnym razie suma ta przejdzie na rzecz fiskusa.

§(Kraków. Książę Lubomirski z Paryża, który ufundował schronisko dla sierotnych chłopców w Krakowie, złożył znowu w Laenderbanku w Wiedniu milion franków na cele dobroczynne, które w akcie fundacyjnym bliżej określi.

Rożmaitości.

* Cesarzowi na urodziny posłał uczeń krakiewski Betlewski ze Skarszew powinszowanie, nadmieniając zarazem, że i jego urodziny w tym samym dniu przypadają. Otoż przed kilku dniami odebrał przekaz na 15 marek, który mu wypłaciła kasa powiatowa w Kościerzynie.

* Żona Hasenclevera, postać socjalnych demokratów, który jest obecnie obłąkany, założyła sobie w Berlinie handel cygar. Dla nieszczęśliwego, znajdującego się w demu obłąkanych, złożyli robotnicy berlińscy 15 tysięcy m.

* W Nowym Jorku projektują olbrzymi most na rzece Hudson, który ma połączyć miasta New-York i Jersey. Most ten ma kosztować 167 milionów marek, a być 869 metrów

długi. Na olbrzymie tym będzie mogło jechać równocześnie 10 pociągów parowych. Projekt ten wypracował inżynier Liudenthal.

* Nowy sposób samobójstwa wynalazł sobie 36-letni syn pewnego garncarza. Ukrywszy się w piecu do wypalania gliny został do szczętu spalony. W liście do ojca, który napisał przed śmiercią, pisze, że sam sobie w ten sposób odbiera życie.

* W mieście Savannah w północnej Ameryce zniszczył pożar całą dzielnicę. Szkody obliczają na przeszło półtora miliona dolarów.

* Wydano rozporządzenie, żeby wszyscy kramarze, handlarze i cyrkowcy, którzy przybiją na wystawę paryżką, mieli świeżo szczepioną ospę. W przeciwnym razie nie będą mogli brać udziału w wystawie.

* Zamek Meyerling, w którym zakończył życie arcyksiążę Rudolf, przebudowują obecnie na klasztor dla Karmelitanek. Jedną część klasztoru ma być użyta na przytułek dla starych, lub niezdolnych do pracy leśniczych. Taki jest wyraźny rozkaz cesarza Franciszka Józefa.

* Kat berliński Krauts, który niejednego zbrodniarza toporem wysłał na tamten świat, sam wpadł w nieszczęście, pokłócił się ze swoim pomocnikiem i w bójce z nim tak go kopnął nogą, że ten wkrótce umarł wśród wielkich boleści. Krautsa osadzono we więzieniu i stanie przed sądem przysięgłych pod zarzutem nierozumnego zabójstwa.

* Pewnemu fabrykantowi igieł odesłano z Turcji paczkę, ponieważ była owiązaną zielonym sznurkiem, a czyn taki jest bluźnierstwem. Zielony kolor jest bowiem świętym kolorem proroka. Tak samo odesłano temuż fabrykantowi z Chin paczkę, opakowaną w biały papier. Odbierca nie chciał przyjąć żalobnego pakietu. W Chinach używają bowiem biały kolor za oznakę żałoby.

* Pewien blachnierz w Bochum, w Westfalii, ogłasza w gazetach, że wszystkim młodym małżeństwom, które od niego kupią wyprawę kuchenną, zwróci w dzień srebrnego wesela całą kwotę teraz zapłaconą za towar. Na przypadek śmierci blachnierza, muszą pieniądze wypłacić jego sukcesorowie.

* Czas żniw jest na całym świecie bardzo rozmaity i zależy od tego, w jakiej stronie kraje są położone. I tak: w styczniu odbywa się żniwo w Australii, w Nowej Zelandyi, w Chile i Argentynie (w Ameryce południowej).—W lutym w Indjach wschodnich i trwa przez marzec. W kwietniu odbywa się żniwo w Meksyku, w Egipcie Persyi i Syrii. — W maju w Chinach, Japonii i Algierze. — W czerwcu w Kalifornii, w Hiszpanii, Portugalii, we Włoszech, w Grecyi, Sycylii i w południowej Francyi, w Austrii, w Polsce, w południowej Rosyi i w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. — W sierpniu w Niemczech, w Belgii i Holendyi.—We wrześniu w Szkocyi i Norwegii.—W październiku w północnej Rosyi.—Tylko listopad i grudzień są miesiącami, w których nigdzie żniw nie ma.

* Niedźwiedź w odwiedzinach. Do domu nadleśniczego Dereka w Zaladzie na Węgrzech, wieczorem, kiedy nadleśniczy z żoną i dziećmi jadt wieczernę, wszedł do pokoju wielki niedźwiedź. Żona i dzieci poczęły przeraźliwie krzyczeć, ale Derek nie tracąc przytomności zamknął je w sąsiedniej izbie, sam zaś porwał dubeltówkę i wybiegł oknem na podwórze, z kąd przyglądał się niedźwiedziowi. Ten zjadł najpierw wieczernę, a potem zabrał się do wyrzucania rzeczy ze skrzyni, która opodal stała. Nadleśniczy bojąc się, aby niedźwiedź nie potargał papierowych pieniędzy kasowych, które leżały na spodzie, strzelił i zabił gościa na miejscu; — jakież jednak było jego zdziwienie, gdy w leżącym przed sobą niedźwiedziu poznał leśniczego Józefa Dimitri, który pod niezwykłym przebraniem niedźwiedzia chciał widocznie kasę okraść.

* O strasznej zbrodni donoszą z Węgier. Jakiś właściciel winnic spostrzegł, że mu ktoś kradnie wino z piwnicy. Zaczaił się więc na złodziei za beczkami. I rzeczywiście przybyło ich kilku i zaczęło po swojemu gospodarować. Nieszczęśliwy właściciel wyszedł ze swojej kryjówki, ażeby ich nastraszyć. Zbrodniarze pochwycili go atoli i wpakowali w prasę do wytłaczania wina i zgnetli na miazę.

Potem sprowadzili jakiegoś przemytnika tabacznego, który przypadkiem przechodził i zmusili go do picia krwi wytłoczonej z właściciela. Na zakończenie popili się jednak do tego sto-

pnia, że leżeli w piwnicy bez ducha. Przemysłnik zdołał wtedy pobiedz do wsi i opowiedział o tej bestyjalnej zbrodni. Pijanych złoczyńców zakute w kajdany i odstawiono do więzienia. Trochę to nieprawdopodobne!

* Na kuli ziemskiej panuje obecnie 3,064 języków i narzeczy, a mieszkańcy jej wyznają przeszło 1,000 rozmaitych wyznań religijnych. Przeciętny wiek u ludzi jest 33. Jedna czwarta ludzi umiera przed rokiem 17-tym. Pomiędzy 1,000 osób tylko jedna sięga wiek 100 lat, a 6 żyje 65 lat. Z miliarda przeszło ludzi żyjących na kuli ziemskiej, umiera rocznie 35,214,200, dziennie 96,480, na godzinę 4,020, na minutę 67, na sekundę 1. Rodzi się rocznie 30,702,000 dziennie 108,000, na godzinę 4,533, a na minutę 75.

* Za fałszowanie mleka, to jest za dolewanie zebranego mleka do niezbranego, skazano pewną kobietę w Grudziądzu na 30 mrk. kary, ewent. na 10 dni aresztu.

* W Alzacyi uwolniono dwóch młodych ludzi od służby wojskowej. Jeden z nich był za tłusty, ważył bowiem 304 funty, drugi za chudy, ważył tylko 60 funtów.

* Po amerykańsku. W kościele metodystów w Kentucky, w Ameryce północnej, sprzeciwił się dwóch murzynów o miejsce do siedzenia w ławce i to w czasie nabożeństwa. Ostentacyjnie mocniejszy wypchnął słabszego, który upadłszy na ziemię, zawrzał zemstą, a porwawszy rewolwer, zabił z niego na miejscu swego przeciwnika. Lud, modlący się w kościele, usłyszawszy strzał, począł się tłoczyć do wyjść, wskutek czego kilka osób zaduszone.

* Żółta febra wybuchnęła w Brazylii. W Rio de Janerio pozamykano szkoły, handel stał zupełnie. Niema rodziny, któraby nie opłakiwała kilku strat bolesnych. Ludzie zupełnie zdrowi umierają w kilka godzin.

* Śledzie polowiły się w morzu Bałtykiem tak obficie, że trudno o odbiorców na tak wielką masę towaru. Ceny wskutek tego są też bardzo niskie; podobno nawet transport się nieopłaca. Pewien rybak miał zamiar odstawić dwie fury śledzi do Lubeki. Obliczwszy się jednak, wołał śledzie wpuścić znowu do morza; miał bowiem do tego interesu dołożyć jeszcze 15 marek z kieszeni.

* Otręby, nadchodzące z zagranicy, nakazał pruski minister finansów kontrolować i rewidować bardzo ściśle przez urzędników celnych. Pokazało się bowiem, że mieszano w nie nietykliwe wiele mąki, ale i srot zbożowy, który następnie młynarze krajowi mieli na mąkę, zyskując w ten sposób cło, które utraciło państwo.

KORESP. EKSPEDYCYI.

Pana K. w L. Dla tego, że pismo nasze tak tanie, najwygodniej i najlepiej będzie zapisać sobie takowe na pocztę. Poczta z tych 60 fen. odlicza sobie za dostawianie 5-tą część, czyli 12 fen. za cały kwartał. Przesyłka zaś każdego numeru kosztuje 3 fen., co 13 razy uczyni 39 fen. Pocóż więc mamy pocztę bogacić, która ma więcej dochodu, aniżeli my oboje. — A więc zapisywać tylko na pocztę! albo najmniej 3 numera naraz, inaczej nie można.

(N A D E S Ł A N O.)

DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 23-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotowa, opis tego środka w języku niemieckim życzącym sobie tego bezpłatnie przesłać Adr.: J. H. NICHOLSON, Wien IX, Kolingasse 4.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 2 M. 17 1/2 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 69 „

Niniejszem donoszę uniżenie, że z dniem 1 kwietnia t. r. objąłem całkowicie odnowioną

Restaurację-Strzelnicę.

Staraniem mojem będzie, aby były zawsze **dobre potrawy i napoje**, jak nie również skora usługa.

Polecam się więc łaskawym względem i pamięci

Bytom, w kwietniu 1889.

Z uszanowaniem

Franciszek Bänsch.



Wielki skład
INSTRUMENTÓW
F. RUTSCH,
fabrykant instrum. muzycznych.
w Bytomiu,
ulica gliwicka nr. 6.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę jak najprzejmiej, że z dniem 1 kwietnia tego roku przeniósłem mój skład instrumentów, jak i warsztat z placu Fryderyka Wilhelma na

ulicę gliwicką nr. 6.

Polecając się łaskawej pamięci, przyrzekam skora i sumienną usługę, także przy wszelkich reperacjach instrumentów, harmoników itp.

Bytom.

Fr. Rutsch.

naprzeciw p. Lomnitza
składu żelaza.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy przy nadchodzących **Świątach Wielkanocnych** polecam po

cenach jak najprzystępniejszych

dobór i wielki skład moich towarów korzennych, mąki, cygar, wina i piwa,

jak nie również polecam moją dobrze urządzonej

RESTAURACYĘ łaskawym względem.

Dobra i sumienna usługa.

Bytom, Wielka Błotnica nr. 3.

Juliusz Nowak.

Otwarcie interesu.

Wszystkim przyjaciółom i znajomym podaję do łaskawej wiadomości, że objąłem

B. Schlesinger'a Hotel i Restaurację

Ul. pocztowa, naprzeciw sądu ziemiańskiego polecając się łaskawym względem.

Z uszanowaniem

Franciszek Krall w z.

Wszystkie lokale odnowione.

Do siewu

polecam:

Cwikłę żółtą i czerwoną, Marchew żółtą i czerwoną, Konieczyne (krasikoi), Trawy różne gatunki, jak i amerykański tak nazwany „Virg. Pferdezaun mais“

Bytom, Rynek.

R. Generlich,
kupiec.

20 zdalnych i trzeźwych

ceglarzy

poszukuje

J. Gojny,
w Bytomiu.

Wielką ilość

dobrego piasku

do murowania

ma tania do odstąpienia

Goldstein'a piła pa-
rowa

w Bytomiu

(Beuthen O/S.)

Kto chce mieć dobrą tabakę do fajki, ten niech sobie kupi tytoniu tak nazwanego

„**Pastoren Tabak**“

paczki po 1 i 1/2 funta

— jedyny skład u mnie — oprócz tego polecam mój skład znany i renomowany od lat 40 tabaki do niuchania (sznupania) jako to:

fl. Raciborską Esigger, Rosan Maruba, zieloną tabakę na oczy Carotten, Pariser Ropé, Cardinal.

Bytom.

HUGO ERTEL.

(dawniej I. B. Schnapka.)

Świece do Komunii św. we wszystkich wielkościach i cenach poleca

Bytom, Rynek.

R. Generlich,
kupiec.

500 M. w złocie

zapłaci wynalazca, jeżeli od Crème Grolich nie zginą wszystkie nieczystości skórne, jako to: **piegi, plamy wątrobiane, ogorzalność, zaskórnik, czerwoność nosa** itp. Pleć zaś aż do starości utrzyma się świeżo i młodo. Cena M. 1,80. Dalej poleca się Dr. Johann'a niewyrównany **proszek na zęby** po 25 fen. i Dr. Johann'a ulepszonego **Mentholin** po 40 fen. przeciw boleściom głowy, katarowi (rymie).

Jedyny skład u

J. A. Adamietz,
w Bytomiu, Fryd. Wilh. plac i w Lipinach.

Drzewka owocowe

szezyppone: jablonki i gruszki w najlepszych tutejszym stunkom przywyczażonych gatunkach poleca z własnej szkółki

Bernard Letzel

w Bytomiu, ulica Dyngos.

Przy nadchodzących Świątach

polecam moje

wyborowe piwa

jako to:

25 flaszek monachijskiego piwa, bardzo bogate w słód, wyrób podobny do monachijskiego **3,75 M.**

25 flaszek pilzeńskiego piwa, na sposób pilzeńskiego urządzone **3,00 M.**

25 fl. piwa odleżanego (Lagerbier), jasnego, za **2,50 M.**

— z odstawą do domu. —

Zamówienia przyjmują się w moim biurze jak i w składzie delikatesów p. R. Bulskiego, na ulicy gliwickiej.

Bytom.

C. SEIFFERT,
Browar „Feldschlösschen.“

Master

nach allen Gegenden franco.

Zu 4 Mark

Stoff für einen vollkommenen grossen Herrenanzug in den verschiedensten Farben.

Zu 7 Mark

3 Meter Stoff zu einem feinen Anzug in dunkel gestreift oder klein carirt, modernste Muster, tragbar bei Sommer und Winter.

Zu 2 Mark

Stoff in gestreift, carirt und allen Farben, hinreichend zu einer Herrenhose für jede Grösse.

Zu 4 Mark 80 Pf.

Stoff zu einem vollkommenen Damenregentmantel in heller oder dunkler Farbe, sehr dauerhafte Waare.

Zu 1 Mark

Stoff für eine vollkommene, waschichte Weste in lichten und dunkeln Farben.

Zu 6 Mark 60 Pf.

Englisch Lederstoff für einen vollkommenen waschichten u. sehr dauerhaften Herrenanzug.

Zu 5 Mark

3 Meter Diagonal-Stoff für einen Herrenanzug mittlerer Grösse in Grau, Mareng, Olive, und Braun.

Zu 9 Mark

3 1/4 Meter Buxking zu einem Anzug, geeignet für jede Jahreszeit und tragbar bei jeder Witterung, in den neuesten Farben, modern carirt, glatt und gestreift.

Zu 3 Mark 50 Pf.

2 Meter Diagonal-Stoff, besonders geeignet zu einem Herbst- oder Frühjahrsjaquet in den verschiedensten Farben.

Zu 12 Mark

3 Meter kräftigen Buxkingstoff für einen soliden praktischen Anzug.

Zu 3 Mark 75 Pf.

Stoff zu einer Joppe, passend für jede Jahreszeit in grau, braun, melirt und olive.

Zu 7 Mark

2 1/4 Meter schweren Stoff für einen soliden praktischen Anzug.

Zu 10 Mark

Stoff zu einem hochfeinem Ueberzieher in jeder denkbaren Farbe und zu jeder Jahreszeit tragbar.

Zu 16 Mark 50 Pf.

Stoff zu einem Festtagsanzug aus hochfeinem Buxking.

Zu 13 Mark

3 1/4 Meter imprägnirten Stoff in allen Farben zu einem Anzug echte wasserdichte Waare, neueste Erfindung.

Zu 9 Mark

2 1/4 Meter imprägnirten Stoff in allen Farben zu einem Paletot; echte wasserdichte Waare neueste Erfindung.

Ferner empfehlen wir unser reichhaltigstes Lager in **hochfeinen Tuchen, Buxkins, Paletotstoffe, Billard-Tuche, Chaisen- und Livrée-Tuche, Kammgarn-Stoffe, Chevots, Westenstoffe, wasserdichte Stoffe, vulcanisirte Stoffe mit Gummieinlage, garantirt wasserdicht, Loden-Reiseroock- und Havelockstoffe, forstgraue Tuche, Feuerwehrtuche, Damentuche** in allen Gattungen, **Satin, Croiséc etc. etc.** zu en gros Preisen.

Bestellungen werden **alle** franco ausgeführt.

Muster nach allen Gegenden franco.

Adresse: **Tuchausstellung Augsburg**
(Wimpfheimer & Cie.)

Die reichhaltigste aller Moden-Zeitungen

ist die **Illustrierte Frauen-Zeitung.**

Dieselbe bringt jährlich 24 Moden- und 28 Unterhaltungs-Nummern mit 28 Beilägern, so dass ohne Unterbrechung regelmässig wöchentlich eine Nummer erscheint (für Oesterreich-Ungara der Stempelsteuer wegen alle 14 Tage eine Doppel-Nummer). Die Moden-Nummern sind der „Modenwelt“ gleich, welche mit ihrem Inhalte von jährlich über 2000 Abbildungen samt Text weit aus mehr bittet, als irgend ein anderes Modenblatt. Jährlich 12 Beilagen geben an Schnittmustern zur Selbstanfertigung der Garderobe für Damen und Kinder wie der Leibwäsche überhaupt genügend für den ausgedehnten Bedarf. — Das Unterhaltungsblatt bringt auser Novellen, einem vielseitigen Feuilleton und Briefen über das gesellschaftliche Leben in den Grossstädten und

Bädern regelmässige Mittheilungen aus der Frauenwelt, Kunstgewerbliches, Wirthschaftliches Gärtnerei und Briefmappe, sodann viele künstlerisch ausgeführte Illustrationen und an Moden endlich noch Folgendes: jährlich über 50 Artikel mit über 250 Abbildungen, 12 grosse farbige Modenbilder, 8 farbige Musterblätter für künstlerische Handarbeiten und 8 Extra-Blätter mit vielen Illustrationen, sodass die Zahl der letzteren an 3000 jährlich hinanreicht. Kein anderes illustriertes Blatt überhaupt, innerhalb oder ausserhalb Deutschlands, kann nur entfert diese Zahl aufweisen; dabei beträgt der vierteljährliche Abonnements-Preis nur 2 M. 50 Pf. — Die „Grosse Ausgabe mit allen Kupfern“ bringt ausserdem jährlich noch 40 grosse farbige Modenbilder, also jährlich 68 besondere Beilagen, und kostet vierteljährlich 4 M. 25 Pf. (in Oesterreich-Ungarn nach Cours). — Abonnements werden jederzeit angenommen bei allen Buchhandlungen und Postanstalten. — Probe-Nummern gratis und franco durch die Expedition. Berlin W., Potsdamer Strasse 38, Wien I, Oppergasse 3.

Ungara der Stempelsteuer wegen alle 14 Tage eine Doppel-Nummer). Die Moden-Nummern sind der „Modenwelt“ gleich, welche mit ihrem Inhalte von jährlich über 2000 Abbildungen samt Text weit aus mehr bittet, als irgend ein anderes Modenblatt. Jährlich 12 Beilagen geben an Schnittmustern zur Selbstanfertigung der Garderobe für Damen und Kinder wie der Leibwäsche überhaupt genügend für den ausgedehnten Bedarf. — Das Unterhaltungsblatt bringt auser Novellen, einem vielseitigen Feuilleton und Briefen über das gesellschaftliche Leben in den Grossstädten und

Zaszczytne świadectwa i uznania tysięcy rodzin i z urzędów domowych jak i urzędów państwowych i z sfer najwyższych.



Swietne dogodne wynalazi badacza natury Ernst'a Flothow w „naturalnem“ pielęgnowaniu domu i ciała.

„Hautschutzwasser“
przeciw pasożytom skórnym itp. flaszka po 1 i 2 M.
„Haarschutzwasser“
przeciw różnym chorobom włosów. Flaszka 1 i 2 M.
„Mund u. Zahnschutzwasser“
przeciw bakterjom zębowym. Flaszka po 1 i 2 M.
„Antisept. Zahnpulver“
dla pielęgnowania zębów, w puszkach po 1/2 i 1 M.



Kto dba o swoje zdrowie, niech używa środków ku temu służących.

„Pflanzen-Pomade“
dla pielęgnowania włosów, w puszkach po 1 i 2 M.
„Pflanzen-Haaröl“
dla wzmocnienia włosów, flaszka po 1 i 2 M.
„Vegetabil. Hautseife“
dla pielęgnowania skóry, sztuka po 60 fen. 3 szt. 1 50 M.
„Bleifreier Hautpuder“
dla dam i dzieci w puszkach po 1/2 i 1 M.

Od lat wielu wyborne środki zaradcze dla domu i rodziny:

Flothow'a „wolny od trucizny“ środek przeciw szczurom i myszom w pudełkach po 1 1/2, 3, 6, 12 M. z nauką użycia, uwalnia domostwa najpewniej i w bardzo krótkim czasie od wszelkich szkodliwych szczurów, myszy itp.
Flothow'a „wolne od trucizny“ droszek i tynktura przeciw robactwu w pudełkach i flaszkach po 1/2, 1, 2, 4, 7 1/2 M. z nauką użycia, zabijają najpewniej i przedko każde robactwo jak to: szwabry, rusy, pluskwy, psoty, mole itp. i niszczą do szczytu niebezpieczne zarodki (jajka, larwy, pupile itp.)



Tylko w ten czas te środki prawdziwe, jeżeli opatrzone są znakiem na czele umieszczonym.

Katalogi, świadectwa, cenniki, sposoby użycia darmo i opłacone. Główne zastępowstwo na Wrocław i okolice: Eduard Gross nadworny dostawca Wrocław (Breslau) Neumarkt 42. — W Bytomiu n./O. (Beuthen a./O.) Leon Schnurpfeil

500 lat stare sławn prawdziwe **św. Jakóba krople żołądkowe.**

Wyborne przy cierpieniach żołądka i kataru, kiszek kurczu żołądkowego i słabościom żganiu, zgadze, złym oddychaniu, kw. odbijaniu się, nudnościom, wómitach, wzdęciach, żółtacie, mleczu, wątroby i cierpieniach nerek, twardości brzucha i t. p.

Więcej przy objaśnieniu dołączonym do każdej flaszki. Krople Jakóba nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe podane są przy każdej flaszce. Do dostania są prawie we wszystkich aptekach po 1 M. i 2 M. flaszka. Książkę „Krankentrost“ prześle każdemu darmo i opłaconą. Zamówić sobie jako taką przez kartę pocztową w restalbo w składach. **Główny skład M. Schultz, Emmerich.** Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka, w Tarnowskich Górach: w aptece Aesculap, w Katowicach: w aptekach, jak i we wszystkich aptekach Śląskich.

Znak ochronny:



Manneschwäche

vorzüglich aber die hartnäckigen, scheinbar unheilbaren Fälle, heilt gründlich und andauernd ohne Berufsstörung, gestützt auf 27-jährige Erfahrung Prof. med. Dr. Bisenz Spezialarzt für Geschlechts-Krankheiten. Wiedeń, IX., Porzellangas. 31a. Auch brieflich samt Besorgung der Arzneien. Dasselbst zu haben das Werk „Die männlichen Schwächezustände deren Ursachen und Heilung“, (14 Auflage). Preis 1 Mk. in Briefmarken.

Wiktor Langer'a

fabryka kiełbas etc.
Bytom, ul. dworca kolei żelaznej 17.
(naprzeciw dworca górnośląskiego)
polecą przy nadechodzących Świętach
Szynki, mięso wędzone,
różne gatunki kiełbas
po najprzystępniejszych cenach.



Wszelkie gatunki **Wina we flaszkach**

z król. węgiersko-ziemskiej głównej piwnicy zbiorowej w Budapeszcie. polecamy po najtańszych oryginalnych cenach. Pr. tej sposobności polecamy także nasze towary kolonialne (korzenne) po najtańszych cenach.
Józef Kaller, Henryk Kaller,
ulica Tarnowicka 24 BYTOM, ulica Krakowska 11.

Polecam Szanownej Publiczności łaskawym wglądom moją

Fabrykę Cygar

obstującą w wyborny towar. — Kto bowiem komus zrobić zamysła prezent z dobrych a tanich cygar, niech przybędzie, a przekona się o prawdzie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Panom Oberzystom na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fielau, fabryka cygar

w Bytomiu [Beuthen O.-S.], ulica dworca kolei żelaznej № 38/39.



C. ADAMSKI POZNAŃ BAZAR.

Sprzedaj czapek mego fabrykatu na Górny Śląsk powierzyłem p. J. Rohner'owi w Bytomiu i polecam takowe po cenach fabrycznych. C. ADAMSKI, Poznań Bazar, Odwołuję się na powyższy anon, polecam znane czapki p. C. Adamskiego z Poznania po cenach fabrycznych jako to:
№ 1 po 3,50 M. | № 3 po 2,50 M.
„ 2 „ 3,00 — | „ 4 „ 2,00 —
J. ROHNER w Bytomiu.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 4 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowe pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Blizszych wiadomości udzieli A. Piskorz w W. Strzelcach (Gr. Strehlitz)